

Nasze sprawy

Składanie

Ołtarz Ukrzyżowania po potrzebnym demontażu aby go odnowić – z powrotem jest montowany. Patrząc na niego zauważamy jak renowacja wykonana jest z największą fachowością i zgodnie z wszystkimi zasadami sztuki.

Konserwacja dachu

Wyjątkowego trudu wymaga odnowienie rdzewiejącej blachy na dachu naszej świątyni. Wiele dni firma nowohucka poświęciła zeszkobaniu do „żywego” starego, zniszczonego pomalowania. Następnie położono na blachę specjalną farbę podkładową. Obecnie będzie podwójnie nałożona tzw. farba powierzchniowa. Ta żmudna, wysokościowa, praca tym razem ma być długotrwała. Wykonawcy mówią o wielu latach. A ja powiadam im: pożyjemy to zobaczymy.

Pożegnanie

Papieża

W poniedziałek 19 sierpnia Ojciec Św. ukończy 98 pielgrzymkę. Jego pragnieniem jest, by niskim lotem helikoptera zbliżyć się do swoich ukochanych Wadowic. O dokładnym czasie przelotu Papieża nad Wadowicami poinformujemy w przyszłą niedzielę 18 sierpnia. Serdecznie zapraszamy na spotkanie pożegnalne na rynek wadowicki.

Malowanie

Przed realizacją polichromii nawy bocznej miejscowi malarze – Pan Leszek Zawila z kolegą. Starannie przygotowuje ściany do artystycznego malowania. Żmudna praca: zdarcia zniszczonych farb, gruntowania i białkowania, trwa już drugi tydzień, ale mamy nadzieję, że koło 15 sierpnia zostanie ukończona.

„Jednym zdaniem”

Gdy nadzieja podupada,
a fale życia wznoszą się jak mur,
gdy gwałtowny wiatr przeciwny
wieje prosto w twarz
i otwiera się otchłań,
ukazuje się Jezus:
„Ufajcie, nie bójcie się!”.



Na zbliżający się tydzień życzymy błogosławieństwa Bożego

„Bazylika” - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem Ks. Prałata Jakuba Gila

tel. 873-21-10, 873-20-96, E-mail wadbazyli@diecezja.krakow.pl, WWW.bazylika.wadowice.pl

ISSN 1640-0607

11 sierpnia 2002 r. Nr 32(127) Rok 3

Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z PIERWSZEJ
KSIĘGI KRÓLEWSKIEJ:**

1 Krl 19, 9a. 11-13

Bóg objawia się Eliaszowi

**DRUGIE CZYTANIE Z LISTU ŚWIĘTO
PAWŁA APOSTOŁA DO RZYMIAN:**

Rz 9, 1-5

Izrael jest ludem Bożym

Pokładam nadzieję w Panu, ufam Jego słowu.

EWANGELIA:

Mt 14, 22-33 *Jezus chodzi po jeziorze*

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawy, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się”. Na to odezwał się Piotr: „Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie”. A On rzekł: „Przyjdź”. Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: „Panie, ratuj mnie.” Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: „Czemu zwątpiłeś, małej wiary?” Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed nim, mówiąc: „Prawdziwie jesteś Synem Bożym”.

Oto słowo Pańskie.

Szymonie Piotrze, dzisiaj muszę Ci wyznać, że jesteś mi bardzo bliski. Gdy ukazujesz się taki ludzki i z innymi dzielisz strach, gdy nie rozpoznajesz swojego najlepszego przyjaciela i z entuzjazmu zapominasz, że nie potrafisz chodzić po wodzie, gdy wahasz się między obawą a bezgranicznym zaufaniem i błagasz Jezusa o ratunek, wtedy pouczasz mnie o dwóch sprawach. Po pierwsze, że wolno mi być człowiekiem z wszystkimi uczuciami, życzeniami i decy-

zjami, nawet jeśli nie zawsze do końca przeżywanymi. A po drugie pokazujesz, że istotne jest to, na kim się koncentruję. Dopóki widzę tylko to, co groźne i napawające lękiem, z pewnością się pograżę, tak jak ty, gdy widziałeś tylko groźne fale. Dopóki spoglądam na Jezusa, na Niego się orientuję i bezgranicznie Mu ufam, dopóty nie pograżę się w bezdennej głębinie ani nie pochłoną mnie bałwany morskie.

Klaus Metzger-Beck

Ogłoszenia parafialne

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA - 11.08.2002 r.

1. We wtorek o godzinie 14.00 pielgrzymujemy na uroczystość kalwaryjską nazywaną: „Zaśnięciem Najświętszej Maryi Panny” Program uroczystości w Kalwarii Zebrzydowskiej jest wywieszony w gablotach. Prosimy wiernych o udział w tych nabożeństwach.

2. Zapraszamy w środę na godz. 18.30 na specjalny kwartet wokalny z USA.

3. W czwartek jest Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Msze Św. odprawiamy w porządku niedzielnym. Przed każdą Mszą Św. święcimy zioła.

4. W piątek 16 sierpnia Ojciec Św. rozpoczyna czterodniową pielgrzymkę do naszej ojczyzny. Wadowice w tych dniach chcą być specjalnie poprzez modlitwę złączeni z Ojcem Św. W piątek, sobotę i niedzielę odprawimy uroczyste Msze Św. o godz. 20.00 zakończone apelem. W te dni nie będzie Mszy Św. o godz. 18.00. W niedzielę będą odprawiane Msze Św. jak zwykle także wieczorna o 19.00. Natomiast w poniedziałek pragniemy specjalnym nabożeństwem na rynku wadowickim pożegnać Ojca Św. który będzie przelatywał helikopterem nad naszym miastem pomiędzy godz.

15.30 a 17.00. Organizatorzy tej pielgrzymki zachęcają nas byśmy na czas pielgrzymki udekorowali swoje domy. W przyszłą niedzielę 18 sierpnia wyjeżdżamy na Mszę papieską na Błonia autobusami rano o godz. 3.00 z ul. Wojtyłów. Natomiast do Kalwarii jedziemy w poniedziałek 19 sierpnia rano o godz. 5.00. Jeśli ktoś dotychczas nie odebrał kart wstępu – niechże to konieczne uczyni jutro rano od 9.00 do 10.00 lub popołudniu od 16.00 do 18.00.

5. Spotkanie członków Rycerstwa Niepokalanej będzie w czwartek o godz. 17.00.

6. Bóg zapłać za złożoną w ostatnią niedzielę ofiarę na remont kościoła w wysokości 12tys 750zł. Za gruntowną konserwację blachy dachu kościelnego zapłacimy 27tys. zł.

7. Starajmy się miesiąc sierpień przeżywać w abstynencji od napojów alkoholowych.

8. Święci tego tygodnia: we wtorek – Święto Najświętszej Maryi Panny Kalwaryjskiej, w środę – św. Maksymiliana Marii Kolbego, kapłana i męczennika, w piątek – św. Stefana Węgierskiego króla, w sobotę – św. Jacka kapłana.

/-/ Ks. Jakub Gil Proboszcz

Chrzest Św.:

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci przyjęły Sakrament Chrztu:

Oceane Marie da Silva, córka Bruno i Małgorzaty
Ange Genevieve da Silva, córka Bruno i Małgorzaty
Patryk Rafał Mika, syn Rafała i Joanny
Jakub Czaicki, syn Piotra i Edyty
Michał Łukasz Godek, syn Łukasza i Anity

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i kościoła powszechnego.

tym razem. Przekraczając próg tego Sanktuarium, które jest wotum dziękczynnym za uratowanie życia Papieża, przypominają nam się słowa Ojca Świętego: „Nie zostawiajcie mnie samego, módlcie się za mnie”. Odpowiadamy na te słowa i we wnętrzu tej pięknej świątyni przed wizerunkiem Matki Bożej Fatimskiej dziękujemy za ocalenie życia Ojca Świętego i prosimy o dalszą opiekę nad nim.

Ostatnie miejsce naszego pielgrzymowania to świątynia pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej położona w samym sercu Podhala, na wyniosłym wzgórzu Bachledówki (947m n.p.m.), jednym z najwspanialszych punktów widokowych na Tatry i Beskidy. Ar-

chitektura wnętrza kościoła swoim pięknem i lekkością urzeka każdego. Odnosi się wrażenie jakby Pani Jasnogórska sama wybrała to wyjątkowe pod względem krajobrazowym miejsce na poszerzenie Jej kultu.

My również jesteśmy urzeczonymi tym niezwykłym miejscem. Patrząc w stronę tatr przypominamy sobie słowa wiersza J. Tuwima: „Kłaniaj się góróm, córeczko, kłaniaj się góróm. Śniegom słonecznie kipiącym, świtom tatrzańskim. Olsniewającym lazuróm, olsniewającym chmuróm. Kłaniaj się, córko, wysokim dnióm zakopiańskim”.

Maria Zadora

Radosne wędrowanie (część I)

29 lipca w poniedziałek o godz. 9.00 jedenastoosobowa grupa dzieci z opiekunami wyruszyła na kolejną pieszą wędrowkę. Trasa prowadziła ul. Karmelicką, al. Wolności, Niwami; przeszliśmy przez mostek nad Dąbrówką i stromą ścieżką wspięliśmy się na stok Gorkczykowca. Spod lasu podziwialiśmy piękny widok na Wadowice, a chwilę później weszliśmy na szczyt Gorkczykowca (Dzwonka 367 m. n.p.m.).

Weszliśmy do kaplicy pw. św. Stanisława. Na froncie oglądaliśmy gipsowe głowy króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi oraz portret Jana Pawła II. Gdy papież zaraz po wyjściu z helikoptera w Wadowicach w dniu 7 czerwca 1979 roku spojrział w kierunku tego wzgórza, powiedział: „Tak, poznaję Dzwonek”. Nic dziwnego przecież często tu był w czasach swojej młodości.

Obok kaplicy znajduje się sztuczna

grota, a w niej umieszczona jest figura Matki Bożej pochodząca z dworu „Mikołaj”. We wspólnej modlitwie polecamy Matce Bożej naszą wspólnotę. Po krótkim odpoczynku idziemy dalej skrajem lasu za znakami czarnymi i dochodzimy do drogi w Gorzeniu Górnym. Kierujemy się w stronę dworku – Muzeum Emila Zegadłowicza. Dzisiaj poniedziałek – muzeum nieczynne, mamy jednak szczęście, córka poety pozwala nam wejść do wnętrza.

Oglądamy kolejne pomieszczenia i ich wyposażenie. W kaplicy podziwiamy rzeźby i drzeworyty Jędrzeja Wawry (1864 – 1937), w pokoju wyjściowym cykl malarstwa olejnego Franciszka Suknarowskiego i gabinet poety urządzone tak, jak za jego życia.

Po wyjściu z muzeum odpoczywamy w cieniu starych drzew i jemy śniadanie.

(ciąg dalszy w następnym numerze)

Intencje mszalne:



Poniedziałek 12 sierpień *Euzebiego, Hilarego*

- 6.⁰⁰ Śp. Anna Kuźma
- 7.⁰⁰ Śp. Jan Matusik
- 8.⁰⁰ Śp. Stanisław Sikora w 7 rocz. śm.
- 12.⁰⁰ O uzdrowienie Bogusławy
- 18.⁰⁰ Śp. Marian

Wtorek 13 sierpień *Diany, Poncjana*

- 6.⁰⁰ Śp. Jan Matusik
- 7.⁰⁰ O uzdrowienie Bogusławy
- 8.⁰⁰ Śp. Magdalena Marek
- 12.⁰⁰ Śp. Edward Burzej
- 18.⁰⁰ Śp. Teresa Żeglińska

Środa 14 sierpień *Alfreda, Euzebiusza*

- 6.⁰⁰ Śp. Emilia Kotowiecka
- 7.⁰⁰ Śp. Edward Burzej
- 8.⁰⁰ Śp. Teresa Żeglińska
- 12.⁰⁰ Śp. Magdalena Marek

Nowenna do Matki Bożej

Nieustającej Pomocy 8.30 i 17.30

- 18.⁰⁰ Za wszystkich uczestników Nowenny oraz w intencjach składanych prośb i podziękowań



Pismo święte na codzień:



Poniedziałek: Ez 1, 2-5. 24-28c * Mt 17, 22-27

Wtorek: Dz 1, 12-14 * J 19, 25-27

Środa: Ez 9, 1-7; 10, 18-22 * Mt 18, 15-20

Czwartek: Ap 11, 19a; 12, 1. 3-6a. 10ab; 1Kor 15, 20-26
Łk 1, 39-56

Piątek: Ez 16, 59-63 * Mt 19, 3-12

Sobota: Iz 61, 1-3a (lub) 2 P 1, 2-11 * Mk 1, 14-20

Inicjator i Inspirator

Duch ożywia ciało ludzkie. Poprzez niego człowiek żyje. Czym jest dusza dla ciała tym Duch Św. dla mistycznego

ciała Chrystusa. On jest Ożywicielem. Kościół zbudowany z ludzi jest wspólnotą, którą nieustannie pobudza do życia Przenajświętszy Duch. Przedziwna jest wymiana, która dokonuje się w Kościele pomiędzy grzesznością i słabością ludzką, a świętością Bożą. To, że słabość ludzka tak często

widoczna w Kościele nie zniszczy tego organizmu – to niewątpliwie zasługa Uświęciciela, który jest silniejszy niż wszelka małość, grzeszność i podłość ludzka. Przez dwadzieścia wieków Kościół żyje. Bardzo wiele czyniono wewnątrz i na zewnątrz Kościoła by go zniszczyć. Po wielu doskonałych państwach i ustrojach pozostał tylko ślad w historii. Nie tak jest z Kościołem. On ma świadomość swojej niedoskonałości. Bije się we własne pierś i autentycznie wyznaje „moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina”. Niosący w sobie zarodki rozkładu – wciąż żyje. Trwa nie dzięki ludzkiej mądrości i przebiegłości, lecz mocy Ducha Świętego.

Widzialna Głowa Kościoła, jaką jest Papież jako człowiek podlega wszystkim ludzkim procesom. Starzeje się. Nie dołączenie. Lecz Jezus dał obietnicę pierwszemu Papieżowi: „Ja prosilem za Ciebie...”. Jezus Chrystus wciąż wstawia się u swego Ojca, za swego widzialnego

zastępcę, którym dzisiaj jest Wadowiczanie – Jan Paweł II.

Nasz Papież umacniany siłą Ducha Świętego jest Papieżem porządku, działania, które w życiu. Swoimi inicjatywami mobilizuje do ogromnego wysiłku swoje otoczenie, cały Kościół a także nade wszystko Siebie.

Popatrzmy na jeden wycinek życia Papieża. Ileż trudu wymagają od organizatorów przygotowania

pielgrzymek. To jest ciężka praca. Bardzo wielu służb. To jest wysiłek intelektualny i fizyczny. Trzeba obmyślać w szczegółach plan pielgrzymki. Potrzebny jest także wielki wysiłek mięśni do zorganizowania miejsca spotkania. Jakaż liczba służb bierze udział w takich pielgrzymkach. Wymienię choć niektóre: porządkowe, medyczne, sanitarne, liturgiczne, itd. Służby państwowe i kościelne. Ta praca wiele trudu i potu ludzkiego kosztuje.

Popatrzmy również ile trudu muszą włożyć uczestnicy pielgrzymek. Nieprzespana noc. Wielogodzinne trwanie w spiekocie słonecznej czasami w deszczu, innym razem w skwarze, albo też w dojmującym zimnie. Przepychanie się do sanitariatów. Umęczone nogi, często i głowa. Ponad wszystko – ubogacony wiarą i miłością człowiek – uczestnik tej pielgrzymki.

Cóż powiedzieć o trudzie Tego, który jest w centrum pielgrzymki? Tutaj

(ciąg dalszy ze str. 3)

aż trudno wyliczać elementy tego umęczenia. Czyż tak do końca wiemy o nich. Niech pokorne milczenie będzie hołdem dla tej, jedynej, pracy Papieża.

Można pytać się - przytaczając tylko ten jeden wycinek życia pielgrzymkowego Ojca Świętego, – po co to umęczenie? Ten trud człowieczy – Bóg przekształca w ubogacenie ducha ludzkiego.

Podjęmowanie przez Ojca Św. różnych inicjatyw jest ważnym sposobem ożywiania życia religijnego.

Nie może być spokoju. Spokój to stagnacja, to martwota, to śmierć. Przy umarłym mówimy: wieczny odpoczynek racz mu dać Panie. Natomiast znakiem

życia jest ruch. Czy on się jeszcze rusza? Czy jego serce jeszcze bije? Jeśli bije - to znaczy, że żyje.

Umiłowany Ojciec Święty. Kochamy Cię za to, że nie dajesz nam, ani Sobie, świętego spokoju. Wciąż mobilizujesz nas do nowego wysiłku. Ileż tych nowych inicjatyw dzięki Twojemu wyjątkowemu pasterzowaniu zaistniało we współczesnym Kościele. Do iluż nowych inicjatyw we współczesnym świecie, pobudziło ludzi Twoje nieprzeciętne pasterzowanie. Bądź uczczony w tych dniach przez wszystkich Polaków, za Twoje wyjątkowe ożywienie współczesnego Kościoła i świata.

Ks. Proboszcz

Pielgrzymujemy śladami Świętego Brata Alberta.

30 lipca wyruszyliśmy na kolejną wakacyjną pielgrzymkę, na Podhale. Główną jej cel to nawiedzenie miejsc związanych ze Św. Bratem Albertem. W drodze do Zakopanego ks. Prałat przybliżył nam postać Założyciela zakonu Braci Posługujących Ubogim – Adama Chmielowskiego (1845 – 1916), malarza, powstańca - dziś znanego jako Brata Alberta. Porzucił karierę artysty, malarza by oddać się służbie Chrystusowi w człowieku najuboższym. W 1887 roku wstąpił do III zakonu franciszkańskiego i z grupą zakonników (zwanych albertynami) rozpoczął pracę wśród ludzi z marginesu społecznego Krakowa. W Zakopanem był od początku lat osiemdziesiątych XIX w.

Po przyjeździe do stolicy Tatr udaliśmy się drogą w stronę Kuźnic. Najpierw

kroki swe skierowaliśmy do parku otaczającego ośrodek wypoczynkowy i rekreacyjny Episkopatu Polski, „Księżówki”, który w dniach 4-7 czerwca 1997 roku w czasie pobytu Jana Pawła II w Zakopanem był rezydencją Papieża. Przed pomnikiem Ojca Świętego modliliśmy się o Jego zdrowie i szczęśliwą pielgrzymkę do Polski.

Wędrujemy dalej szeroką aleją już w obrębie TPN, po prawej stronie drogi, na skraju Kuźnickiej Polany, mijamy pomnik „Prometeusz Rozstrzelanych” autorstwa Władysława Hasióra, wzniesiony w 1964r dla uczczenia pamięci 20 Polaków rozstrzelanych w tym miejscu przez Niemców w 1944 roku.

Dochodzimy do placu pod stacją kolei linowej na Kasprowy Wierch, gdzie

po krótkim odpoczynku idziemy na Kalatówki. Kamienista droga prowadzi nas do Pustelni Św. Brata Alberta z kaplicą Św. Krzyża, zbudowaną w 98. Budowa odbywała się runkiem Świętego Brata Alberta, a według szkicu architektonicznego Stanisława Witkiewicza. Teren pod budowę klasztoru i kaplicy ofiarował Bratu Albertowi hrabia Władysław Zamoyski, ówczesny właściciel Zakopanego. Wnętrze kaplicy tchnie powagą i surowością świadomością zamierzoną przez Brata Alberta. Od roku 1984, w kaplicy wisi portret świętego Brata Alberta a także wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Wielkiej klasy bogactwem tej kaplicy jest rzeźbiony w drzewie krucyfik, dzieło nieznanego artysty.

W kaplicy przed Najświętszym Sakramentem we wspólnej modlitwie polecamy Bogu nasze troski, zmartwienia, modlimy się za biednych, opuszczonych.

Później zwiedzamy „Chatkę św. Brata Alberta”, skromny domek składający się z dwóch małych izb i poddasza, gdzie w części parterowej mieści się małe muzeum Brata Alberta. Pierwsze pomieszczenie to ciasna cela, która służyła świętemu za sypialnię, urządzone tak, jak wyglądała za jego życia. W drugim pomieszczeniu znajduje się ekspozycja biograficzna, kilka obrazów z do-

robku Adama Chmielowskiego, informacje i dokumenty. Miejsce to zmusza nas do zadumy, do rozmyślań nad wielkością człowieka, którego ks. Karol Wojtyła w swoim dramacie nazwał „Bratem naszego Boga”.

W roku 1902 Bracia Albertyni na życzenie Brata Alberta wybudowali dla siebie drugi klasztor w stylu zakopiańskim na stoku Krokwi, na Śpiącej Górcie nad Kalatówką, a dotychczasowy oddali do użytku siostrom Albertynkom.

W kaplicy na tzw. Górcie (ok. 1180m n.p.m.) uczestniczyliśmy w Mszy Św. odpra-

wionej przez naszego duchowego przewodnika księdza Prałata Jakuba Gila.

Jakże przejmująco w tym niezwykłym miejscu brzmiały słowa modlitwy wiernych, którzy wypowiadają swoje prośby, jak również podziękowania. Głos się załamuje, w oczach kręci się łza.

Po Mszy Św. posilamy się, podziwiamy otaczającą nas przyrodę, stale zmieniającą się panoramę Tatr (raz w blasku słońca, raz we mgle), rozpoznajemy Kopę Królowej Wielkiej, Małej, Kopę Magury, Myślenickie Turnie, Kasprowy Wierch.

Kiedy jesteśmy w Zakopanem zawsze swe kroki kierujemy do Sanktuarium Fatimskiego na Krzeptówkach, tak jest i

